Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok IX. 15 grudnia 1927 r. № 22.

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne, tabele o 50% drożej. Szer. strony 3 szpalty.

TREŚĆ: O wyraźne stanowisko. — Zasiłek dla dietarjuszy. — Spór o diety Gdańskie. — Śruba podatkowa. — Z czego się nauczyć? — Ś. p. inż. Mieczysław Ciemnołoński. — Nowa odprawa secesjonistom. — Potęga idei związkowej. — Curiosum. — Ze świata poczty. — Ś. p. Michał Dul. — Z życia Związku. — Ogłoszenia.

O WYRAŹNE STANOWISKO

Odpis memorjału złożonego w dniu 12 grudnia 1927 roku Panu Prezesowi Rady Ministrów i p. Wicepremjerowi Bartlowi.

* * *

Kwestja poprawy bytu pracowników państwowych jest sprawą, podnoszoną przez wszystkie Związki Zawodowe Pracowników Państwowych prawie od początku istnienia Państwa Polskiego. Od czasów przewrotu majowego delegacja zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków pracowniczych niejednokrotnie przedstawiała Rządowi swe postulaty.

Stwierdzić musimy, że odpowiedzi Rządu i sposób traktowania przedstawianej przez pracowników sprawy dawały możność utwierdzenia się w przekonaniu, że Rząd problematu polepszenia doli funkcjonarjuszów Państwa na serjo rozpatrzeć i roztrzygnąć nie chce, terminy decyzji odracza w nieskończoność, a całe zagadnienie poprawy usiłuje zbyć zasiłkami.

Przeświadczenie to jest logicznym wynikiem rozpatrzenia stanowiska Rządu, zajmowanego w czasie audjencyj, udzielanych przedstawicielom Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zaw. Pracowników Państwowych w czasie od dn. 4. 7. 1926 r. do dnia dzisiejszego.

Dla zilustrowania przedstawiamy następujące zestawienie:

4. 7. 1926 r. Pan Premjer kategorycznie odmówił rozpatrzenia ciężkiej i zawiłej kwestji poprawy bytu pracowników państwowych w dobie przesilenia gospodarczego, politycznego i w okresie przedjesiennym, gdy nie można przewidzieć jakości i obfitości zbiorów. Stwierdził natomiast p. Premjer świadomość bezwzględnej potrzeby poprawy bytu pracowników, których uposażenie od najniższego do najwyższego szczebla jest niedostateczne i przyrzekł zająć się tą sprawą dopiero na jesieni.

16. 9. 1926 r. Pan Premjer stwierdził, iż bez znacznego podwyższenia dochodów Skarbu nieda się podwyższyć uposażenia służbowego, gdyż i obecnie, pomimo bezwzględnego ściągania podatków budżet z trudnością się równoważy. Pan Premjer przyrzekł, iż w listopadzie złoży odpowiednie projekty Sejmowi zwiększenia dochodów Skarbu, dla zrealizowania planu podniesienia uposażeń urzędniczych. W ten sposób nie może być mowy o uwzględnieniu postulatów pracowników państwowych przed styczniem 1927 r. (Kurjer Polski Nr. 221. Warszawianka Nr. 253, Robotnik Nr. 256, Kurjer Warszawski Nr. 256, Nowy Kurjer Polski Nr. 227).

12. 10. 1926. Pan Czechowicz zakomunikował delegacji, że ostatecznej odpowiedzi o formie i terminie poprawy bytu pracowników państwowych udzieli dopiero po najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, gdzie przedstawi swoje przychylne dla pracowników projekty uposażeń i dodatku mieszkaniowego.

28.—29.11. 1926 r. w Czasie Narady Gospodarczej Pan Premjer kategorycznie odmówił rozpatrzenia sprawy podwyżek pensyj pracowniczych choćby o 1 proc. ze względu na równowagę budżetową.

24. 4. 1927 r. Pan Premjer w wywiadzie, udzielonym prasie oświadczył: podwyżka zależy od warunków, w jakich znajdziemy się w najbliższych miesiącach. Jest uzależniona od pożyczki i od dalszych normalnych wpływów skarbowych. Z chwilą, gdy waluta nasza będzie tak umocniona, iż jej nie zagrozi np. nieurodzaj, z tą chwilą urzędnicy otrzymają podwyżkę. Takiego stanu rzeczy spodziewać się należy nie prędzej, niż w lipcu. Spodziewać się należy 25-procentowej podwyżki. Już dziś urzędnicy mogliby otrzymać pewną podwyżkę, ale Rząd pragnie, aby była ona odpowiednio wysoka. (Epoka z dnia 25. 4. 1927 r.).

21. 6. 1927 r. Pan Wicepremjer oświadczył, iż w każdym razie pobory pracowników w niedalekiej przyszłości zostaną odpowiednio podwyższone. (Naprzód Nr. 143).

15. 7. 1927 r. Pan Minister Romocki komunikuje o decyzji Pana Premjera Piłsudskiego, podwyższenia pensyj pracowników kolejowych od dnia 1. 9. 1927 r. (Głos Prawdy Nr. 200).

6. 9. 1927 r. p. Wicepremjer oświadczył, że sprawa uposażenia po dniu 1. 1. 1928 r. zostanie uregulowana prawdopodobnie drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Zasada tego rozporządzenia będzie rozstrzygnięta dopiero przy końcu października lub w początkach listopada i w tym czasie zostanie przyjęta delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych dla przedstawienia swego stanowiska.

Pozatem Pan Wicepremjer zaznaczył, że Rząd prowadzi wytężoną walkę z drożyzną i spodziewać się należy, że zwalczanie drożyzny da się osiągnąć już w niedługim czasie. (Epoka Nr. 245, Głos Prawdy Nr. 245).

W tymże czasie pracownicy państwowi otrzymali podwyżki uposażeń w formie:

a) na 1 lipca 1926 r. zniesienie procentowych zniżek, przewidzianych w ustawie z dnia 22. 12. 1925 r.),

b) zasiłku 20-procentowego w dwu ratach 11. i 12. 1926 r., stale w wysokości 10

WESOŁYCH ŚWIĄT

I PEŁNEJ POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU ŻYCZYMY Z CAŁEGO SERCA WSZYSTKIM KOLEŻANKOM I KOLEGOM!

PREZYDJUM ZWIĄZKU I REDAKCJA „POCZTY".

proc. uposażenia, doliczonego do pensyj od dnia 1 stycznia 1927 r.,

c) zasiłku, wypłaconego na 1. 10. i 12. 1927 r.

Mimo tylu i tak wyraźnych obietnic, sprawa zasadniczej regulacji płac pracowników państwowych nie posunęła się ani na krok naprzód. Udzielony pracownikom ostatnio jednorazowy zasiłek nie może być uznany za załatwienie tej palącej sprawy, stanowi bowiem jedynie zwrot niedopłaconych sum, należnych pracownikom tytułem dodatku mieszkaniowego, ponadto zaś posiada charakter zarządzenia tymczasowego. A jednak ziściły się wszelkie warunki, od których Rząd w oficjalnych oświadczeniach uzależniał definitywną regulację płac. Zaciągnięto pożyczkę zagraniczną w poważnej wysokości, zbiory roku 1927 okazały się najzupełniej dobremi, waluta została ustabilizowana, równowadze budżetowej nic nie zagraża, gdyż wpływy skarbowe utrzymują się stale na poziomie wyższym od ustalonego w preliminarzu budżetowym, przedsiębiorstwa państwowe pracują z bardzo pokaźnemi zyskami, życie gospodarcze rozwija się coraz pomyślniej.

Tymczasem płace pracowników państwowych już w samem założeniu t. j. w ustawie z dnia 9 października 1923 r. określone zbyt nisko i najzupełniej niewystarczające nawet w tym okresie, w którym kształtowały się najkorzystniej dla interesów pracowniczych t. j. w pierwszej połowie 1925 r., w chwili obecnej straciły pokaźnie na swojej wartości realnej i z dniem każdym stają się coraz to mniej wystarczające na pokrycie normalnych potrzeb rodziny pracowniczej. Poziom tych płac jest o wiele niższy od poziomu wynagrodzenia pracowników państwowych w innych krajach (w Niemczech uposażenia urzędników są wyższe o 80 proc., w Czechosłowacji o 35 proc.), nie wystarcza na pokrycie t. zw. minimum egzystencji, a ponieważ stan taki utrzymuje się w ciągu dwóch lat zgórą powoduje zubożenie i wyniszczenie świata pracowniczego.

Słuszność tych poglądów nie ulega wątpliwości i została wielokrotnie uznana przez odpowiedzialne czynniki rządowe.

Skoro zatem regulacja płac pracowniczych w sensie wydatnego ich podwyższenia jest sprawą pilną i palącą i skoro obecna sytuacja skarbowa umożliwia załatwienie tej sprawy, przeto dla mas pracowniczych niezrozumiałem jest milczenie Rządu, zdające się wskazywać na to, iż o załatwieniu postulatów pracowniczych Rząd poważnie nie myśli. Znamienną wskazówką w tym względzie był przedłożony w niu 31. 10. b. r. Sejmowi projekt ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego, w którym, mimo wydatnego podwyższenia dochodów skarbowych oraz zysku z przedsiębiorstw państwowych, nie przewidziano ani jednego grosza na podwyższenie poborów pracowniczych.

Zapowiedziana przez Pana Wicepremjera prof. Bartla konferencja z przedstawicielami Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, którym Pan Wicepremjer przyrzekł udzielić informacyj o zamiarach Rządu w tej sprawie, nie doszła do skutku mimo, iż dawno już minął zakreślony dla niej termin. Tymczasem nastała zima i zbliża się dzień 1 stycznia, którego pracownicy oczekują z niepokojem, gdyż aż do tej chwili nic nie wskazuje na to, aby z dniem tym oczekiwana zasadnicza regulacja płac miała nastąpić.

Prosimy Pana Prezesa Rady Ministrów o oddziałanie swym wpływem, aby termin regulacji płac został ostatecznie ustalony i ażeby sposób regulacji w koniecznej mierze zaspokoił potrzeby życiowe pracowników państwowych.

W imieniu: Z. Z. K., Zw. Zaw. Maszynistów, Związku Urz. Kolejowych, Zw. Drużyn Kondukt., Związku Polskiego Nauczycieli Szk. Powsz., Zw. Naucz. Pol. Szkół Średnich, Związku Mechaników P. P. S., Związku Pracowników Więziennych, Zw. Pracowników Poczt, Tel. i Tel., St. Urz. Państwow., Zw. Zaw. Leśników, Zw. Niższych Funkcj. Państw., Zw. Prac. na drog. wodn. — upełnomocnieni przedstawiciele.

ZASIŁEK DLA DJETARJUSZY

Rozporządzenie
Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 17 grudnia 1927 r.

zmieniające rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia 1927 r. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz osób wojskowych.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1. Pomiędzy art. 1 i art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia 1927 r. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz osób wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 632) wstawia się następujący art. 1a:

„Funkcjonarjuszom dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości i na zasadach, ustalonych dla osób, objętych art. 1, przyczem funkcjonarjuszom, zaliczonym do grup uposażenia XVII, XVIII i XIX przyznaje się powyższy sasiłek w wysokości zmniejszonego o 10% jednorazowego zasiłku dla samotnych funkcjonarjuszów państwowych, zaliczonych do grup uposażenia od VIII do XVI".

Art. 2. Pomiędzy art. 2 i art. 3 wyżej wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia 1927 r. wstawia się następujący art. 2 a:

„Pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, których całkowite wynagrodzenie miesięczne, ustalone w sposób ryczłtowy nie przekracza kwoty 800 zł., przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości 60% tegoż wynagrodzenia za miesiąc listopad 1927 r.".

Art. 3. Pomiędzy art. 3 i art. 4 wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia 1927 r. wstawia się następujący art. 3 a:

„Pracownikom pocztowym, dziennie płatnym oraz czasowym i próbnym pracownikom kolejowym przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości 60% normalnego wynagrodzenia za miesiąc listopad 1927 r.

O ile chodzi o pracowników pocztowych, dziennie płatnych przyjmuje się za podstawę tego zasiłku wynagrodzenie posiadanej przez pracownika grupy i szczebla uposażenia łącznie z dodatkiem ekonomicznym, stołecznym, kresowym i 10% podwyższeniem, przyznanem na podstawie art. 8 ustawy z dnia 18 grudnia 1926 r. o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1 października do 31 grudnia 1926 roku i o prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 125, poz. 725)".

Art. 4. W art. 4 ust. pierwszy wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia 1927 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 699) wstawia się w wierszu drugim po liczbie „2" liczbę „2a", zaś po liczbie „3" liczbę „3a".

Art. 5. W art. 5 wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia 1927 r. wstawia się nowy ustęp o następującem brzmieniu:

„Pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, otrzymującym wynagrodzenie ryczałtowe (art. 2a), dziennie płatnym pracownikom pocztowym oraz czasowym i próbnym pracownikom kolejowym (art. 3a) jednorazowy zasiłek będzie wypłacony w całości dnia 20 grudnia 1927 r.".

Art. 6. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz wszystkim innym ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:

I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
i Minister Spraw Wojskowych:

J. Piłsudski.

SPÓR O DJETY GDAŃSKIE.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał w dniu 7 grudnia b. r. skargę prezesa Związku Kol. Szczurka o uchylenie zarządzenia Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów w sprawie djet za podróż służbową i pobyt w Gdańsku.

Rzecz miała się następująco:

Rachunkozdawca obliczył djety za 7 dni pobytu w Gdańsku w walucie guldenowej (28 punktów × 78 fenigów) a sumę guldenową przeliczył na złote po kursie, po jakim kupował guldeny gdańskie w kasie kolejowej na dworcu w Gdańsku.

Gen. Dyrekcja Poczt rachunek ten akceptowała i zalikwidowała do wypłaty.

Po kilku dniach Gen. Dyr. P. i Tel. zawiadomiła skarżącego, że rachunek jest źle zestawiony, że djety za czas pobytu w Gdańsku należało obliczyć według norm krajowych, t. j. 28 punktów × 43 grosze i wezwała go do zwrotu niesłusznie wypłaconej nadwyżki z rachunku w kwocie 138 złotych.

Skarżący nie miał na rozprawie zastępcy prawnego (adwokata) lecz sam popierał i uzasadniał swoją skargę.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przychylił się do wywodów skarżącego i uchylił zaskarżone zarządzenie b. Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Komplet wyrokujący składał się z pięciu sędziów pod przewodnictwem pierwszego prezesa N. T. Adm. Sawickiego.

ŚRUBA PODATKOWA

Czyli w jaki sposób potrąca się pocztowcom podatek od jednorazowych wynagrodzeń i co o tem mówi Urząd Skarbowy.

Z okazji wypłacenia w dniu 1. 10. b. r. i 1. 12. jednorazowego dodatku w związku z którym podniósł się podatek dochodowy, — pragnę wskazać miarodajnym czynnikom i zapoznać kolegów na różnorakie stosowanie przepisów o państwowym podatku dochodowym. I tak: wszystkie urzędy państwowe i samorządowe stosują się do przepisów, zawartych w Dz. Ustaw. R. P. Nr. 58/25. (Ustawa o państwowym podatku dochodowym), z wyjątkiem władz pocztowych, które zarządzeniem swem, obowiązującem od 1. 1. 27 r. (Objaśnienie w sprawie wymiaru podatku dochodowego od uposażeń i innych wynagrodzeń funkcjonarjuszy pocztowych Dz. Urz. Gen. Dyr. Poczt Nr. 56/26 r.),—zawartem w Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 2/27 r. wprowadziły wprost odmienne obliczenie tegoż podatku od jednorazowych wynagrodzeń. Do tych przepisów stosują się nasze likwidatury i urzędy pocztowe, przy wymiarze podatku od jednorazowych wynagrodzeń, czy to z racji otrzymania zapomóg, tantjem i t. p. Jaka jest różnica między ustawą o państwowym podatku dochodowym, a zarządzeniem (Dz. Urz. Nr. 2/27 r.) władz pocztowych? Otóż ustawa o wymienionym podatku powiada: **„W celu ustalenia stopy procentowej przy wypłacie jednorazowych wynagrodzeń dolicza się je do obliczonej w stosunku rocznym sumy ostatniego perjodycznego wynagrodzenia."** — Do powyższego stosowały się władze pocztowe do dnia 1.1. 27 r. Dz. Urz. Nr. 56/25 r.)

Przepisy pocztowe obowiązujące od 1. 1. 27 r. powiadają, — **chcąc obliczyć podatek od jednorazowych wynagrodzeń, należy takowe pomnożyć przez 12, aby otrzymać sumę roczną, wynagrodzenia niestałego, którą to należy dodać do sumy rocznej ostatniego wynagrodzenia stałego i od ogólnej sumy należy wyszukać stopę procentową, przez którą należy pomnożyć jednorazowy dodatek.** Przykład: urzędnik 10. st. z 3 członkami rodziny otrzymuje 255.15 złotych, od sumy tej należy odjąć dodatek mieszkaniowy, gdyż ten nie podlega opodatkowaniu, czyli 255.15 zł. — 8,26 = 246.89 × 12 miesięcy = 2.962.68 roczny dochód stały. Od sumy tej winien zapłacić 1,9 proc. czyli 4 zł. 70 gr. miesięcznie, — jednorazowy zasiłek otrzymał 92.88 zł., który w myśl przepisów pocztowych należy pomnożyć przez 12, by otrzymać sumę rocznego wynagrodzenia. — 92.88×12 = 1.114.54. By obliczyć podatek od 92.88 zł. należy sumy roczne stałego i dodatkowego wynagrodzenia zliczyć, czyli 2.962.68 + 1.114.54 = 4.077 zł., teraz należy wyszukać, jaki procent przypada na podatek od otrzymanej sumy. W tym wypadku należy stostosować skalę 12 czyli 2,6 proc., mając teraz procent, należy ten jednorazowy dodatek pomnożyć przez wymieniony procent, by otrzymać podatek od takowego, czyli 92,88 × 2,6 proc. = 2 zł. 41 gr. (Potrącono mu jednak 2.69 zł. i 2.79 zł. komunalnego, który jak się później dowiemy należy potrącić od sumy rocznej przekraczającej 4,800 zł.), a zatem mimo stosowania się do przepisów pocztowych, podatek w tem wypadku źle obliczono. Idźmy dalej, — ten sam urzędnik w ciągu miesiąca otrzymał 150 zł. zapomogi, — chcąc obliczyć od sumy tej podatek należy postąpić, jak w pierwszym wypadku, to jest 150 × 12 = 1.800. + 4.077.22= 5.877,22, od sumy tej należy potrącić podatek w wysokości 3-1 proc. dochodowego i 3 proc. komunalnego, czyli 150 × 3,1 proc. = 4.65 zł., — 150 × 3 proc. = 4.50 zł. mu potrącono, razem urzędnikowi temu od poborów 246.89, + 92.80 zasiłek, + 150 zł. zapomoga, potrącono 12.04 zł. dochodowego i 7.29 zł. komunalnego. II. przykład: urzędnik 11. b., który otrzymuje 170.73 zł. — 5.18 mieszkaniowe = 165.55 + 48.60 zł. dodatek zapłacił 63 gr. podatku dochodowego. Przypatrzmy się teraz innym urzędnikom, ile oni płacą, i tak urzędnik skarbowy 10. b. 199 + 48.60 zł. żadnego podatku nie płaci, drugi 11. 170.73 + 48.60 zł. też żadnego nie płaci. Dlaczego? Dlatego, że władze przełożone ich, stosują się do właściwej ustawy o podatku dochodowym i żadnych objaśnień niezgodnych z duchem ustawy tej nie wydawają i stąd właśnie ta różnica wpłacenia podatku. Przytoczę tu niektóre artykuły tej ustawy, otóż art. 24 powiada: „Do stawek państwowego podatku dochodowego nie mogą być wstawione dodatki na rzecz związków komunalnych. Na obszarze jednak b. dzielnicy pruskiej i górnośląskiej części województwa śląskiego pobiera się dodatek do państwowego podatku dochodowego na rzecz gmin i powiatowych związków komunalnych przy dochodzie podatkowym:

A) według skali art. 23 nie dotyczy urzędników.

B) według skali art. 11 3 proc. dochodu poczynając od 15 stopnia tejże skali — czyli od 4.800 zł. rocznego dochodu.

Art. 111 powiada: „Podstawą do ustalenia stopy procentowej przypadającego do potrącenia podatku stanowi wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczonego w stosunku rocznym."

W celu ustalenia stopy procentowej przy wypłacie jednorazowych wynagrodzeń dolicza się je do obliczonej w stosunku rocznym sumy ostatniego perjodycznego wynagrodzenia. Obliczywszy na podstawie tych przepisów podatek tego samego urzędnika, który obliczyliśmy na podstawie przepisów pocztowych,—będzie o wiele mniejszy, i tak pobory bez dodatku mieszkaniowego 246.89 × 12 = 2962.68 zł. podatek wynosi 4.70 zł. Otrzymał jednorazowy dodatek, od którego należy też obliczyć podatek, który oblicza się w ten sposób, że do sumy rocznej, to jest 2.962+ 92.88 = 3055.56 zł. (a nie mnoży przez 12 jak w myśl naszych przepisów) od sumy tej wyszukuje się skalę procentową, czyli ta skala wynosi 2 proc., mnoży się teraz 92.88 × 2 proc. = 1.86 zł., tyle należy zapłacić od jednorazowego dodatku 92.88 zł., a ile zapłacił? Dalej otrzyma 150 zł. zapomogi, należy dodać do 3.055.56 = 3.205.56 zł. podatek od sumy tej wynosi 2,1 proc., a więc 150 × 2,1 proc. = 3.15 zł., razem od sum tych powinien zapłacić podatku dochodowego 9.71 zł., komunalnego 0, gdyż roczny dochód jego nie przekroczył 4.800 zł., a ile on zapłacił? 12.04 dochód., 7.29 zł. komunaln, zapłacił zatem za dużo 9.32 zł., co do drugiego urzędnika, to należałoby mu jeszcze dodać 434.80 zł. do rocznego dochodu, by módz odciągać mu podatek. Obliczono nam podatki od sum nie istniejących, bo przecież jak można mnożyć jednorazowy dodatek przez 12 kiedy się go tylko raz otrzymało i roczny dochód zwiększył się tylko o tę sumę, którą dany urzędnik otrzymał; co jest przecież bardzo logicznym, tylko widocznie nie dla wszystkich. Na szczęście, że

Z CZEGO SIĘ NAUCZYĆ?

Prawo do awansowania nabywa się przez złożenie dowodów, na posiadanie takich kwalifikacji, jakie są potrzebne do zajmowania poszczególnych stanowisk służbowych.

W naszej służbie pocztowo - telegraficznej dowodem takim jest egzamin fachowy.

Sprawa szkolnictwa zawodowego, a w szczególności egzaminów zawodowych, nie jest jeszcze przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów uregulowana. Odbija się to ujemnie na elemencie, w naszej służbie najbardziej wartościowym.

Jeśli się bowiem urzędnikowi nie da możliwości udowodnienia, że jego kwalifikacje, n. p. na stanowisko kierownicze w służbie ruchu, są dostateczne, to przytłumia się w nim dążność do konkurencji. A wiadomo przecież, że prawo swobodnej konkurencji jest nieodzownym warunkiem postępu i udoskonalania.

Nie sprawia zadowolenia życiowego taka służba, w której nie można wykazać swych zdolności i wiadomości i porównać ich ze zdolnościami i wiadomościami innych; Nie pobudza do pogłębiania swych wiadomości taki stan rzeczy, przy którym urzędnik nie ma możności ciągnąć korzyści dla siebie i rodziny, ze swojej przewagi moralnej i umysłowej.

Uregulowanie szkolnictwa i egzaminów zawodowych jest w szczególności pilne odnośnie niższych funkcjonarjuszów poczty. Niżsi funkcjonarjusze, pragnący uzyskać stanowisko wyższej grupy uposażenia, muszą się wykazać złożeniem egzaminu zawodowego. Jest to zasada słuszna. Szwankuje jednak jej wykonanie, albowiem do opanowania materjału, objętego egzaminem, kandydat nie ma możliwości. Zakres wiedzy fachowej, wymaganej od podurzędników, można sobie przyswoić w sposób dwojaki: 1) przez uczęszczanie na kursa, lub 2) przez samokształcenie się przy pomocy odpowiednich, przez władze pocztowe aprobowanych podręczników fachowych. Tymczasem naszym niższym funkcjonarjuszom nie dano ani jednej, ani drugiej możliwości, bowiem nie zorganizowano ani kursów, ani też nie wydano żadnych podręczników naukowych.

Stan rzeczy, jaki trwa teraz, wymaga więc napraw.

istnieje pewien artykuł w Ustawie o państwowym podatku dochod. na podstawie którego poszkodowani mogą dopominać się swych pretensyj, a który przecina nić niewłaściwemu objaśnieniu naszej władzy pocztowej, co do potrącenia podatku od jednorazowych wynagrodzeń. Jaki to jest artykuł? i co powiada?

Jest do art. 115, który powiada: „Zażalenie na nieprawidłowe potrącenie podatku przez służbodawców, mogą poszkodowani wnieść w terminie od dni 30, od daty potrącenia, do właściwej władzy podatkowej I. instancji, — to jest do Urzędu Skarbowego, a nie do Urzędu Poczt.

Urzędnik, którego pobory tu obliczaliśmy, korzystając z przysługującego mu prawa wniesienia zażalenia na nieprawidłowe potrącenie mu podatku przez jego służbodawcę, to jest Dyrekcję Poczt, wniósł takowe do miejscowego urzędu skarbowego, który przesłał do urzędu skarbowego w Bydgoszczy jako znajdującego się w siedzibie Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Bydgoszcz, a który orzekł co następuje:

Bydgoszcz, dnia 30.11.27 r.

Urząd Skarbowy podatków
i opłat skarbowych
Bydgoszcz — miasto
L. Dz. II. O. 18642/ i 20067/27.

Do
Pana X. Y. sekr. poczt. w Ż...

Po rozpatrzeniu w trybie art 115 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411 z roku 1925) tej treści zażalenie z dnia 24 października b. r. wpłyniętego do Urzędu, 8 listopada b. r. na nieprawidłowe potrącenie państwowego i komunalnego podatku dochodowego od uposażeń (Dział II. cytowanej ustawy) przez służbodawcę, która odnosi się do potrącenia podatku od jednorazowej zapomogi 150 zł., wypłaconej 12.10 b. r. Urząd Skarbowy postanawia:

Zażalenie z powyższej jego treści częściowo uwzględnić podatek dochodowy od zapomogi 150 zł. ustalić w kwocie 3.15 zł. na skarb i zwolnić Pana od 3 proc. dodatku komunalnego od tej zapomogi, i to zgodnie z ustępem ostatniem art. 111 i z ustępem B. art. 24 cytowanej ustawy.

Zażalenie zaś w jego treści, dot. nieprawidłowego potrącenia podatku od poborów i jednorazowego zasiłku z dnia 1.10. b. r. Urząd Skarbowy odrzucił jako spóźnione, gdyż w myśl art. 115 cytowanej ustawy, termin do wniesienia zażalenia na nieprawidłowe potrącenie podatku od uposażeń wynosi 30 dni od daty potrącenia, a więc termin do wniesienia zażalenia na potrącenie podatku od poborów i zasiłku z dnia 1. 10. b. r. wpłynął 31 października b. r., tymczasem zażalenie wpłynęło do Urzędu dopiero 8. 11. b. r.

Od powyższej decyzji przysługuje Panu odwołanie do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu w terminie 30-dniowym po doręczeniu niniejszego pisma.

Kierownik Urzędu:

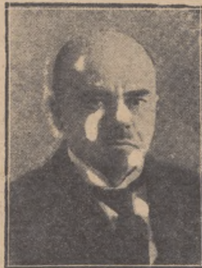
(—) **Rudnicki.**

Wobec powyższego radzimy wszystkim Kolegom i Koleżankom, którym podatek dochodowy od jednorazowych zapomóg i zasiłków obliczono w kwocie wyższej, niż przewiduje ustawa, aby wnieśli rekurs do właściwego urzędu skarbowego. Zarządy Kół Miejscowych winny udzielić interesowanym potrzebnych wyjaśnień i pomocy.

Ś. † P.

inż. MIECZYSŁAW CIEMNOŁOŃSKI

prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie.



Zmarł nagle w dniu 12 grudnia b. r.

Ś. p. inż. Ciemnołoński urodził się w roku 1879 na Litwie Kowieńskiej, szkołę realną ukończył w Mitawie, następnie wstąpił do Instytutu Elektrotechnicznego w Petersburgu, który ukończył w roku 1904 z dyplomem inżyniera.

Karjerę urzędniczą w służbie rosyjskiej rozpoczął budową kabla telegraficznego pomiędzy Sewastopolem a Warną. Był następnie głównym inżynierem okręgu telegraficznego w Archangielsku. Budował stacje radjotegraficzne na wybrzeżach Morza Białego i Oceanu Lodowatego, w Rydze i na wyspie Runo na Bałtyku, później kierował pracami przystosowania statków do morskich robót kablowych na Morzu Czarnem. Karjerę rosyjską ukończył na stanowisku prezesa Dyrekcji P. i Tel. okręgu odesskiego; jako zdecydowany przeciwko ideologji i metod bolszewickich a szczery demokrata, dostał się do więzień bolszewickich i przeszedł gehennę bolszewicką w jej najostrzejszej formie początkowej.

Skorzystawszy z przewrotu w Rosji mógł nareszcie wrócić do kraju i poświęcić swą wiedzę i doświadczenie wyzwalającej się Ojczyźnie, do której — jako Polak — nie mógł się dostać w służbie rosyjskiej. Od samego początku tworzenia się i istnienia Dyrekcji P. i Tel. w Wilnie był jej wiceprezesem, a ostatnio prezesem.

Wszyscy, którzy go znali lub się z nim w życiu zetknęli, podziwiali jego dobroć serca i sumienność w ujmowaniu i załatwianiu spraw publicznych. Zjednywały mu te zalety mnóstwo przyjaciół i szacunku podwładnych.

Ś. p. inż. Ciemnołoński był członkiem Związku, a dwa tygodnie przed śmiercią dał publicznie wyraz swemu przekonaniu, że obecna ideologja Związku jest państwowo - twórczą. Nie czuł nigdy w swem sumieniu rozbieżności między członkiem Związku a swoim wysokim urzędem. To też nasi członkowie okręgu wileńskiego czcili Go niekłamanie, a żal ich z powodu nagłej śmierci Jego jest powszechny.

Cześć Jego Pamięci!

NOWA ODPRAWA SECESJONISTOM

Secesjoniści ze Związku „niższych" plują w dalszym ciągu ze szpalt „Naszej Poczty" na naszą organizację i poszczególnych ich przywódców. W szczególności upodobali sobie prezesa Związku kol. Szczurka i miotają w jego stronę śliną oślizgłą i wyzwiskami. Grożą mu mandatem karnym. Sądzą, że uderzając w czołowego przywódcę naszego Związku, skierują opinję naszych członków przeciwko niemu. Liczą na to, że po obaleniu jednego lub kilku naszych przywódców zapanuje w naszej organizacji zamęt i bezradność, i że w takich warunkach łatwiej jest przeciągnąć pocztowców pod flagę secesji.

Żaden ich wystrzał nie dosięga jednak celu, ślina nie dosięga naszych przywódców. Raz wraz nasze Koła miejscowe, które wszakże śledzą przebieg tej walki i biorą w niej udział, stwierdzają na ogólnych zebraniach swych członków, że działalność Zarządu Głównego jest pożyteczna, że linja postępowania, nakreślona przez przywódców naszej organizacji, jest słuszna i racjonalna.

Secesja rozsyła do wszystkich większych urzędów pisma i odezwy swoje, wzywające niższych funkcjonarjuszów do opuszczenia naszego Związku i przystąpienia do secesji. Rozsyła drukowane deklaracje o przystąpieniu na członka secesji, agitatorzy objeżdżają większe miasta, aby siać nienawiść do naszego Związku. Wszystko nie pomaga!

Organizacja nasza stoi mocna i zwarta jak gmach żelazo-betonowy, przywódcy nasi cieszą się zaufaniem wszystkich członków organizacji.

Świeżo mamy do zanotowania śliczny dowód solidarności naszych członków. Z Modlina i Ciechanowa, dokąd secesjoniści wysłali swoje odezwy i deklaracje, przysłano nam te odezwy wraz z protestami, treści następującej:

PROTEST

My niżej podpisani niżsi funkcjonarjusze poczty, telegrafów i telefonów w Ciechanowie protestujemy przeciwko rozbijaniu jedności Głównego Związku Pracowników P. T. i T. Rzeczypospolitej Polskiej przez niepowołanych i przez nas do tej haniebnej roboty nie upoważnionych jednostek ze związku niższych funkcjonarjuszy.

Należymy do Głównego Związku Pracowników P. T. i T. Rzecz. Polskiej i do innych związków należeć nie chcemy. Wobec czego usilnie prosimy koło w Ciechanowie o usilne przeciwdziałanie akcji rozbijania Głównego Związku i ostrzegamy rozbijaczy, by nie wpadli ze swym związkiem w pułapkę.

(—) (—) Podpisy.

Ciechanów, 15/XI 1927 r.

Protest jest podpisany własnoręcznie przez 10 niższych funkcjonarjuszów z Ciechanowa i Modlina.

Brawo, szanowni Koledzy! Daliście dobrą odprawę rozbijaczom Związku.

POTĘGA IDEI ZWIĄZKOWEJ

(Pierwsza działalność polskiego Związku Pocztowców w Mińsku Litewskim).

Od p. Feliksa Babickiego, naczelnika Wydziału pocztowego Dyrekcji P. i Tel. w Wilnie otrzymaliśmy pismo treści następującej:

„Czytając uważnie „Pocztę", nie zauważyłem, aby na łamach tego poczytnego i drogiego każdemu pocztowcowi pisma było choć raz wspomniane o pierwszym powstałym w r. 1917 na terenie b. Zaboru Rosyjskiego, Polskim Związku Pracowników Pocztowych. Nie wspomniano o nim nawet w dziesiątą rocznicę jego powstania, przez co mojem zdaniem stała się wielka krzywda dla tych, co włożyli dużo pracy dla swych kolegów w wyjątkowo trudnych warunkach, bowiem Związek ten powstał w czasie zawieruchy wojennej i rewolucyjnej — na wygnaniu, z siedzibą w Mińsku-Litewskim, gdzie jednał wszystkich, rozrzuconych na olbrzymich obszarach dawnej Rosji, pocztowców - Polaków, dodawał im otuchy, mając przedewszystkiem na celu ułatwienie im powrotu do Kraju i utworzenie samodzielnej poczty polskiej.

Przypuszczam, że dla wielu kolegów byłoby przyjemnem wspomnienie na łamach „Poczty" w dziesiątą rocznicę, o tym właśnie Związku, który przecież był zaczątkiem i dał podwaliny dla obecnego potężnego Związku pracowników P. T. i T Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla mnie szczególnie drogą jest pamięć o pierwszym powstałym w r. 1917 Związku, gdyż wszystko com osiągnął w Kraju, jak wysokie stanowisko, odznaczenie orderem „Polonja Restituta" i doprowadzenie synów do wyższej uczelni w zancznym stopniu zawdzięczać muszę właśnie temu Związkowi, który wyciągnął do mnie bratnią rękę, gdym znajdował się na rozstajnej drodze.

A było to tak: w sierpniu 1917 r., gdy znajdowałem się w Turcji na stanowisku Naczelnika Korpusowej poczty polowej, otrzymałem okólnik nawołujący pocztowców - Polaków do zrzeszenia się w utworzonym Związku z siedzibą w Mińsku - Litewskim.

Jednem z najgłówniejszych zadań tego Związku, jak wspomniałem było ułatwienie kolegom powrotu do kraju o utworzenie poczty polskiej. Lecz tu powstała u mnie wątpliwość, czy mam prawo do tego „powrotu", gdyż do czasu wojny nigdy w granicach projektowanego wtedy Państwa (Królestwa) Polskiego nie byłem, bowiem prawie od dzieciństwa zamieszkiwałem na Kaukazie i tylko podczas wojny w r. 1915 i 1916 wędrowałem ze swoją pocztą polową po Ziemi Polskiej — od Przemyśla aż do Wilna.

A gdy we wrześniu 1915 r. zostaliśmy otoczeni w Wilnie prawie ze wszystkich stron przez niemców, wyruszając z Wilna, tej już prawie ostatniej większej siedziby czysto polskiej, zwątpiłem czy już kiedykolwiek powrócę do Kraju. Przejeżdżając konno, pod Ostrą Bramą, z bólem w sercu zwróciłem się do Matki Boskiej Ostrobramskiej z żalem na swój los zatraceńca na dzikim Kaukazie, skazanego wraz ze swoją rodziną na ostateczne zruszczenie.

W odpowiedzi na wspomnianą odezwę podzieliłem się tem swemi wątpliwościami z Zarządem powstałego w Mińsku Związku I otóż na moje zapytanie otrzymuję we wrześniu 1917 r. odpowiedź na kartce pocztowej za podpisem sekretarza Klukowskiego, donoszącą o zaliczeniu mnie na członka Związku, z zapytaniem ile potrzeba biletów na przejazd rodziny, gdzie mianowicie chciałbym pracować z odręcznym dopiskiem w końcu „Oby więcej było podobnych do Sz. Kolego!".

(Autograf kartki pocztowej do kol. Babickiego.)

W odpowiedzi na zgloszenie Sz.Kolegi z dnja 4/8r.b.mam zaszczyt niniejszym zawiadomic, ze Sz. Kolega zostal zaliczony na członka Związku Zawodowego Polakow-Pracowników poczty i telegrafu, pragnących powrócic do kraju.-
Skladki miesięczne w ilości I rb. - od urzędnikow,- 50 kpo. - od pocztyljonów proszę przesylac na ręce p.St.Konwerskiego-telegraf w Minsku. Przy sposobności Sz.Kolega zechce nadeslać jeszcze niezbędne mi wiadomosci o sobie:I/gdzie Sz.Kolega zamierza pracować w kraju, i 2/ ile potrzebuje biletów na powrót do kraju dla siebie i swej rodziny. Materjaly, tyczące się likwidacji,wkrótce będą Sz.Koledze wyslane.-
Z poważaniem
Sekretarz Związku
Klukowski
Oby więcej było podobnych do Sz. Kolegi

Ten dopisek, ta serdeczna odezwa sprawiły to, że od tej chwili przestałem już być synem marnotrawnym i całem sercem nawróciłem się do Matki — Ojczyzny przygotowując się z zapałem do tej służby. A gdy po zdemobilizowaniu w r. 1918 otrzymałem dekret przydziału mnie do Ministerstwa Poczt w Moskwie, zapewniający mi jaki taki byt i dalszą karjerę pocztową, bez namysłu zerwałem ze swoją 20-sto letnią służbą rosyjską i zamiast do Moskwy, pojechałem bez żadnych prawie środków, narażając się na głód, do Warszawy, gdzie nie miałem ani krewnych, ani znajomych, gdzie jeszcze gospodarowali Niemcy i gdzie sprawa powstania poczty polskiej była jeszcze b. problematyczną.

I otóż nastał nareszcie dzień 11 listopada 1918 r. i w szeregach zrzeszonych początkowo w Mińsku a następnie w Warszawie Kolegów pocztowców przystąpiłem do pracy, poświęcając się jej zapałem, bądź to jako zastępca Naczelnika Głównej Poczty Polowej w Warszawie, czy to jako Naczelnik Urzędu Pocztowego w Grodnie a następnie w Mińsku Litewskim, kierując jednocześnie w tych miasta sekcjami technicznemi wojskowych telegrafów i telefonów, a od końca 1920 r. na kierowniczych stanowiskach Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności byłem pierwszym i ostatnim Naczelnikiem poczty polskiej w tym samym Mińsku, skąd w roku 1917 pierwszy Polski Związek Pocztowców, rozproszonych po całej Rosji, wyciągnął do mnie aż hen za Morze Czarne swą bratnią dłoń. W tym samym Mińsku zorganizowałem w r. 1919 swego rodzaju Koło miejscowe Związku pracowników P. T. i T. w Warszawie.

Że swój dług względem pierwszego powstałego w r. 1917 Związku pocztowców w Mińsku - Lit., zdaje się sumiennie spłaciłem, niogą Mu jako kwit przedstawić pismo Kanclerza Orderu „Odrodzenia Polski" z dnia 11 listopada b. r.

Niestety nie wiem gdzie są i czy żyją Ci koledzy, którzy w r. 1917 wywarli na mnie taki ogromny wpływ moralny. I dlatego proszę Ciebie Szanowny Panie Prezesie za pośrednictwem „Poczty" złożyć Im w dziesiątą rocznicę powstania tego Związku serdeczne Bóg zapłać.

Głównemu Zarządowi Związku Pracowników P. T. i T. Rzeczypospolitej Polskiej na czele z Jego Prezesem kolegą Szczurkiem — wiernemu następcy i krzewicielowi tradycji Związku Mińskiego Cześć!

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i wysokiego poważania.

Feliks Babicki.

W naszem posiadaniu jest też protokół pierwszego Walnego Zebrania pracowników pocztowych polskiego urzędu pocztowo - telegraficznego w Mińsku - Litewskim, odbytego w dniu 18 sierpnia 1919 r., na którem postanowiono założyć tam Koło miejscowe naszego Związku. Protokół ten ogłosimy w jubileuszowym numerze „Poczty", z okazji dziesięciolecia istnienia Związku. W tym to jubileuszowym numerze chcielibyśmy wydać historję powstania naszego Związku zawodowego. Prosimy przeto wszystkich Kolegów i Koła miejscowe o nadsyłanie nam już teraz potrzebnego materjału informacyjnego, jak: protokóły, uchwały, rezolucje, akta, dokumenty, fotografje i t. p., które świadczą o sposobie powstawania Związku zarówno w kraju, jak i na obczyźnie.

Redakcja „Poczty".

DEKLARACJA:

Dnia 22 sierpnia 1927, kiedy się zgłosił u mnie w Truskawcu funkcjonarjusz pocztowy p. Franciszek Liszka z prośbą o zaopatrzenie mu rany powstałej skutkiem pokąsania przez psa, będąc zdenerwowany przejściami osobistemi w uniesieniu znieważyłem tegoż funkcjonarjusza. Obecnie żałuję bardzo za wyrządzoną p. Franciszkowi Liszce krzywdę ,przepraszam Go i składam na Towarzystwo Ochrony Młodzieży do rąk p. Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu kwotę 50 zł.

Podpis: *Dr. Joachim Mindes*
lekarz w Truskawcu.

CURIOSUM

Przy urzędzie pocztowym Warszawa 1 istnieje specjalna grupa personelu, licząca przeszło 40 osób, pod nazwą „ekspresiści". Cóż to są ekspresiści, jakie są ich zadania, jakie ich prawa, obowiązki?

Ekspresiści są to doręczyciele przesyłek pocztowych pośpiesznych. Przyjęto ich do spełniania wyłącznie tylko tej czynności. Przyjęto ich z pośród wielkiej rzeszy ludzi bezrobotnych, ubiegających się o posady na poczcie. Nie zawiązano z nimi żadnej umowy służbowej ani po myśli prawa publicznego, ani po myśli prawa prywatnego. Nie należą oni do żadnej kategorji funkcjonarjuszów pocztowych, nie są więc ani etatowemi, ani prowizorycznemi, ani djetarjuszami, ani kontraktowemi, ani siłami dziennie płatnemi. Ich stosunek do Zarządu pocztowego, a zatem do Państwa, jest żaden. Nie podlegają więc żadnej ustawie o państwowej służbie cywilnej, ani też ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych. Jakież jest więc ich wynagrodzenie za pracę?

Wiadomo, że istnieje specjalna opłata taryfowa za pośpieszne doręczenie. Wynosiła ona przed 1 grudnia 1927 r. groszy 50, obecnie wynosi groszy 80. Z tej to opłaty ekspresista otrzymywał (na zasadzie zarządzenia Gen. Dyrekcji P. i Tel.) 50%, czyli po 25 groszy od każdej doręczonej przesyłki pośpiesznej. Wypłata nie następuje jednak natychmiast po doręczeniu przesyłki, lecz miesięcznie z dołu.

Byłoby wszystko w porządku, gdyby każdy ekspresista otrzymywał taką należność, jaka wypadnie z obliczenia doręczonych przez niego w ciągu miesiąca przesyłek pośpiesznych. Charakter służbowy ekspresisty byłby wtedy wyraźny. Byłby ekspresista tem, czem chciała go mieć Gen. Dyrekcja Poczt i Telegrafów: posłańcem z ulicy, na którego zagwiżdże przez okno pan ekspedytor przesyłek pośpiesznych, nadeszłych do Warszawy, i poleci mu doręczyć przesyłkę według adresu. Niktyby nie miał ani prawa, ani pretensji o stosunek służbowy tegoż posłańca do Państwa.

Tymczasem zrobiono inaczej. Wynagrodzenie ekspresistów oblicza się w ten sposób, że ogólną ilość nadeszłych doWarszawy i doręczonych przesyłek pośpiesznych*) mnoży się przez 25 groszy, a sumę dzieli się na równe części pomiędzy ekspresistów. Ten sposób obliczenia wynagrodzenia wprowadza zasadę wzajemnej zależności od siebie całej grupy ekspresistów i jest sprzeczny z zasadą wynagrodzenia za indywidualnie wykonaną pracę, przy wolnym najmie posłańca.

Ilość ekspresistów nie jest dowolna, uzależniona od każdoczesnej potrzeby posłańców, jakby to logicznie wynikało z zasady wolnego najmu, lecz jest ustalona i zawsze jednaka.

Przy tych zasadach z czasem zaczęto używać ekspresistów nietylko do doręczania przesyłek pośpiesznych, lecz także do innych prac w urzędzie, na równi z innymi funkcjonarjuszami pocztowymi. Ponieważ zaś jest między nimi spory procent elementu inteligentnego, niektórych z pośród nich zaczęto używać do wykonywania czynności urzędniczych, z zupełnym pożytkiem dla służby. W ten sposób poczta główna w Warszawie uzyskała tani personel do służby fachowej utrzymywany notabene przez ludzi z wolnego najmu, a nie przez Państwo. Wreszcie narzucono „etatowi ekspresistów" jedną sprzątaczkę urzędu pocztowego.

Mamy więc istne curosium: obok etatu osobowego, utrzymywanego kosztem Państwa, mamy przy urzędzie pocztowym Warszawa 1, jeszcze też „etat ekspresistów", utrzymywany przez ludzi z wolnego najmu, ludzi z ulicy, nie mających żadnych praw i obowiązków w stosunku do poczty i Państwa. Na „etacie ekspresistów" znajduje się kilkudziesięciu doręczycieli przesyłek pośpiesznych, kilku urzędników, jeden zszywacz worków pocztowych i jedna sprzątaczka, a wszyscy mają jednakowe wynagrodzenie miesięczne, płatne z dołu. Może niedługo doczekamy się zwiększenia „etatu ekspresistów" kosztem etatu państwowego, o dalszych kilka posad?!

Ale żarty na bok! Jestto stan tak absurdalny, że władze pocztowe nie powinny go tolerować ani jednego dnia dłużej.

Nie może być w urzędzie pocztowym dwóch etatów, nie może być w służbie pocztowej personelu, wyjętego z pod wszelkich praw, nie można kosztem pracy jednych przerzucać ciężarów Skarbu Państwa na ludzi z ulicy!

Jeśli do doręczania przesyłek pośpiesznych w Warszawie potrzebnych jest stale 40 doręczycieli, wtenczas należy etat urzędu pocztowego Warszawa 1 powiększyć o 40 stanowisk służbowych w XVI czy w XV grupie uposażenia, a personel spełniający te funkcje urzędowe, winien być przyjęty do służby pocztowej i na etat Państwa na tych samych zasadach, co ogół personelu niższych stopni. Tego domaga się poczucie sprawiedliwości, interes służbowy i interes personelu.

*) Dwie lub więcej przesyłek doręczonych za jednym chodem temu samemu adresatowi liczy się tylko za jedną przesyłkę.

ZE SWIATA POCZTY

Wakacje pocztowców. W n-rze 64 „Interligilo" ogłasza kol. **C. Verhoeff, Billitonkade 33, Utrecht, Holandja,** wezwanie do wszystkich kolegów w różnych krajach aby zgłaszali się ci koledzy i te koleżanki, którzy pragną ugościć u siebie w czasie wakacyjnym kolegów zagranicznych, względnie którzy sami pragną spędzić wakacje u kolegów zagranicznych. Najlepszą w tym kierunku jest propozycja zamiany; n. p. kolega z Polski gości u siebie kolegę z Belgji, a kolega belgijski przyjmuje w sym domu kolegę polskiego. Dotychczasowe próby wydały pod tym względem bardzo dobre rezultaty. Wszyscy interesujący się sprawą koledzy i koleżanki zwrócą się bezpośrednio do kol. Verhoeff'a w Utrechcie według podanego wyżej adresu, lub też do Zarządu Głównego, który sprawę skieruje dalej.

Korespondencja z zagranicą.

Pragną korespondować koledzy:

1) Oskar Nov, Narva, Estonio; 2) Skersinskas, telegrafisto, Panwczys, Litwa; 3) Verhoeff Cornelis, Billitonkade 33, Utrecht, Nederlando; 4) K. Deutschle, Heimatland 21, Basel, Svislando; 5) Anatolio Syromjatnikov, P. T. kantoro Soroczinskoje, gub. Samara, U. R. S. S.; 6) Iv. Vasileo, telegrafisto, Vratza, Bulgario; 7) J. Suk, Tornala, Czechosłowacja.

Nowa Zelandja. Interesujący jest tutejszy sposób awansowania funkcjonarjuszy i urzędników telegraficznych. Każdy wstępujący do służby telegraficznej, musi być przez jakiś czas listonoszem telegraficznym. Następnie, składając raz po raz różne egzamina, młody roznosiciel telegramów awansuje do coraz wyższych stopni, przyczem i najwyższe nie są przed nim zamknięte. Każdy telegrafista może na życzenie przejść do służby pocztowej. Bardzo często naczelnikami urzędów pocztowych są byli roznosiciele depesz.

Afryka Południowa. W służbie pocztowej Afryki Południowej jest 450 mieszańców i 1,000 murzynów. I ci i tamci spełniają na poczcie tylko niższe funkcje. Mieszańcy są co najwyżej listonoszami, murzyni niemal wyłącznie są zajęci czyszczeniem ubikacji pocztowych.

Czechosłowacja. Czeskie towarzystwo listonoszów rozpisało ankietę międzynarodową na temat płac listonoszów w różnych krajach. Ankietą kieruje kol. Ferdynand Votrubec, kasjer pocztowy, Praha 36. Odpowiedzi na ankietę mają zawierać oprócz danych odnoszących się do płac listonoszów, także płace urzędników niższych i średnich (sekretarzy, manipulantów i t. p.), a to dla porównania z płacami listonoszów.

Indje. Według sprawozdania generalnego sekretarza indyjskiego związku pocztowców, kol. Barbuo Tarapada Mukerjee w Nagpur - City, związek ten został założony w roku 1920, i liczy obecnie 30.000 członków. Związek pocztowców indyjskich podzielony jest na 9 obwodów, a te składają się z organizacji lokalnych. Związek wydaje swoje własne pismo.

Leopold Kronenberg.

WZROST DROŻYZNY

Według notowań Głównego Urzędu Statystycznego drożyzna wzrosła w czasie od listopada 1925 do listopada 1927 r. o 33 procent.

Ś. P.

MICHAŁ DUL

podurzędnik pocztowy, wiceprezes Koła miejscowego Lwów 6 Zw. P. P. T. i T. zmarł we Lwowie dnia 17 października 1927, przeżywszy lat 48.

* * *

Okręg lwowski poniósł dotkliwą stratę. Ś. p. kol. Michał Dul, jeden z założycieli Związku P. P. T. i T., wieloletni członek Zarządu Okręgowego we Lwowie, kilkakrotny delegat na Kongresy, wielce zasłużony działacz związkowy, uległ niestety ciężkiej chorobie (gruźlicy). Pogrzeb ś. p. kol. Dula był prawdziwą manifestacją uczuć, jakiemi przedwcześnie zmarłego Kolegę darzyli lwowscy pocztowcy. Za trumną, poprzedzaną orkiestrą, sztandarem i wieńcami od Zarządu Okręgowego i Koła Nr. 6, kroczyli: przedstawiciele Zarządu Okręgowego, Koła Nr. 6, przedstawiciele Tow. Czynnej Pomocy, dyrektor i naczelnicy oddziałów urzędu pocztowego Lwów I, oraz liczne grono urzędników i niższych pracowników pocztowych miasta Lwowa.

Cześć Jego pamięci!

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

I-sze PLENARNE POSIEDZENIE

Członków Zarządu Głównego, przy udziale prezesów Zarządów Okręgowych, w kadencji bieżącej, odbędzie się w dniach 15 i 16 stycznia 1928 r. w Warszawie, przy ulicy Bednarskiej Nr. 25. Porządek obrad podany będzie w okólniku.

Prezydjum Związku.

KRAKÓW

W dniach 25 — 28 listopada przebywała w Krakowie delegacja Zarządu Głównego złożona z kol. kol. Jaskulskiego, Królewiaka, Stangreciaka i Rudnickiego. Celem pobytu delegacji było zbadanie stosunków wewnętrzno-organizacyjnych w Krakowie i ocena siły odśrodkowej, wywołanej frondą krakowską.

W pierwszy dzień pobytu w Krakowie odbyła się konferencja wspólna pięciu Zarządów Kół Miejscowych Krakowa, przy udziale członków Zarządu Okręgowego.

W niedzielę dnia 27 listopada odbyło się plenarne posiedzenie członków Zarządu Okręgowego, na którem przedstawiciele Zarządu Głównego informowali delegatów z całego okręgu krakowskiego o pracach Zarządu Głównego w czasie ubiegłych dwóch miesięcy; przedyskutowano również sprawę frondy krakowskiej. W wyniku obrad uchwalono dwie następujące rezolucje:

REZOLUCJA I.

Zjazd delegatów Koła Okręgowego w Krakowie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności po Kongresie p. kolegi wiceprezesa Jaskulskiego.

REZOLUCJA II.

Zebrani na plenarnem posiedzeniu Zarządu Okręgowego Związku P. P. T. i T. Rz. P. w dniu 27. XI. 1927 uchwalają pełne votum ufności dla Zarządu Głównego za Jego pracę, zmierzającą do poprawy bytu i stosunków prawnych pracowników pocztowych.

Postulaty nasze mogą zostać pomyślnie załatwione tylko przez solidarność ogółu pocztowców.

Dlatego wzywa plenarny zjazd wszystkich kolegów do ścisłej solidarności, — tych, którzy, od Związku odpadli do powrotu, zaś Zarząd Główny do wytężenia wszystkich sił w celu zlikwidowania rozłamów i secsji.

W poniedziałek 28/XII odbył się wiec *wszystkich* pracowników poczty, telegrafu i telefonu m. Krakowa (nietylko członków naszego Związku) którego przebieg był następujący:

Prezes Korman zagaja wiec i wita delegatów okręgu katowickiego kol. Tyszkę i Müllera, delegatów Z. Gł. kol. Jaskulskiego, Stangreciaka i Królewiaka z Warszawy oraz kol. Rudnickiego ze Lwowa i Prezesa Koła m. w Tarnowie kol. Sarzyka oraz hon. Prezesa kol. Wielińskiego i honor. wiceprezesa kol. Kornickiego.

Następnie proponuje na Przewodniczącego wiecu kol. Stangreciaka, co zebrani przez aklamację przyjmują.

Kol. Stangreciak dziękuje za wybór, powołuje na wiceprzewodniczącego kol. Starzyka i odczytuje porządek dzienny:

1) Poprawa bytu,
2) sprawy organizacyjne,
3) wnioski i interpelacje.

Odnośnie do punktu od 1) referuje kol. Rudnicki ze Lwowa, który wita okręg krakowski imieniem Zarządu Głównego i okręgu lwowskiego, poczem szczegółowo przedstawia zabiegi Zarządu Gł. w sprawie poprawy bytu, należytości ubocznych, przeszeregowania i pragmatyki służbowej. Naprowadza, że wicepremjer Bartel złudnemi obietnicami odsuwał moment wykonania postulatów, w czem walnie zawinił Związek pracowników niższych, jakoteż ówczesny nielegalny Zarząd Koła m. Nr. 1 w Krakowie. Wzywa do solidarności.

Nad referatem otwiera dyskusje kol. Stangreciak.

Do głosu zgłasza się kol. Senisson z okręgu lwowskiego, pierwsze jednak słowa jego wywołały burzę na sali, gdyż naruszył strejk krakowski z r. 1923, zrzucając winę za niego na Rudnickiego. Po dwukrotnem przywołaniu go do porządku przez kol. Stangreciaka, zrzekł się Senisson głosu.

Ponieważ do dyskusji nikt się więcej nie zapisał, poddaje Przewodniczący pod głosowanie 2 rezolucje załączone pod a) i b), które jednomyślnie uchwalone zostały.

REZOLUCJA A.

Zebrani na wiecu w dniu 28 listopada 1927 r. pracownicy pocztowi miasta Krakowa, stwierdzają, że położenie materjalne pracowników poczt, telegrafów i telefonów dalekie jest od minimum egzystencji i pogarsza się ciągle wskutek wzrostu drożyzny.

Ponieważ położenie gospodarcze Państwa nie jest tak krytyczne, ażeby Rząd nie miał możności przyjść z wydatną pomocą swym pracownikom, zgromadzeni domagają się bezzwłocznej podwyżki ich głodowych płac.

REZOLUCJA B.

Wobec faktu, że zarządzone w ciągu bieżącego roku awanse objęły tylko znikomą ilość pracowników pocztowych, pokrzywdzonych jaskrawo w stosunku do innych funkcjonarjuszów państwowych, zgromadzeni domagają się rychłego przeszeregowania pracowników pocztowych wedle projektu złożonego Ministerstwu Poczt przez Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telgrafów i Telefonów.

Przewodnictwo obejmuje kol. Starzyk, który do punktu ad 2) udziela głosu kol. Stangreciakowi.

Stangreciak referuje: W Krakowie wytworzyły się na tle osobistem 2 zdania. W starciu o te 2 zdania, z których jedno i drugie miało za sobą pewną dozę słuszności popełnił cały szereg osób zdradę związkową, za co zostali ze Związku wykluczeni. Na tem tle rozpoczął się rozłam w Związku, który wykluczonym przyniósł po rocznej intensywnej agitacji około 250 członków dla Związku urzędników, który wykluczeni założyli. Delegacja Zarządu Gł. przyjechała do Krakowa dlatego, iż Z. Gł. dowiedział się o pewnej stronniczości ze strony administracji pocztowej w Krakowie i w urzędzie poczt. w Krakowie I na korzyść nowego Związku. Prezes Dyrekcji Krakowskiej zapewnił jednak Delegację, iż stan ten, o ile istniał należy już do przeszłości, czemu da wyraz odpowiedni. Dyrektor urzędu poczty Nr. I w Krakowie p. Huber usprawiedliwiał nieznajomością ludzi i daniem posłuchu Związkowi urzędników. Następnie napomyka się, iż kierownicy Związku urzędników pocztowych dowiedziawszy się o bytności delegacji w Krakowie, zetknęli się z delegacją Zarządu Gł. Delegaci postanowili przedewszystkiem zasadę jednolitości Związku, na co się obydwie strony solidarnie zgodziły. Uznali nadto zasadę, że z obydwóch stron powinni najbardziej zaangażowani we wzajemnej walce usunąć się na przeciąg jednego roku od stanowisk związkowych, by uniknąć drażniących momentów. W razie dojścia do zgody ma Związek urzędników złożyć pisemną deklarację, że się rozwiązuje pismem wystosowanem do Województwa, natomiast Z. Gł. wystawi deklarację, że członków nowego, Związku przyjmie z powrotem na swoich członków. W czasie pobytu delegacji Z. Gł. w Krakowie nie doszło do porozumienia co do osób mających się usunąć od kierowniczych stanowisk w Związku Krakowskim. Jeżeli stosunek w obu Związkach stanie się odtąd koleżeński, to może dojdzie do porozumienia. Gdyby jednak oświadczenie delegatów Związku urzędników nie było szczere, a stan obecny się nie zmienił, — to Z. Gł. posiada środki do przeprowadzenia walki, co dla pewnych osób stałoby się przykrzejszem. Personel pocztowy w ogólności zdąża ku jednoczeniu się, czego dowodem jest, iż technicy zgłosili się sami, oświadczając, iż zlikwidowaliby swój związek i przystąpili chętnie do ogólnej organizacji.

Wywalczenie postulatów może nastąpić tylko:

a) przez skonsolidowanie wszystkich kolegów,

b) przez wprowadzenie Pocztowców do Sejmu i Senatu.

Przewodniczący Starzyk otwiera dyskusję, a ponieważ nikt się nie zapisuje do głosu, przeto poddaje pod głosowanie rezolucję załączoną ad c), którą zebrani jednomyślnie uchwalają.

REZOLUCJA C.

Wiec pracowników poczt, telegrafów i telefonów miasta Krakowa, odbyty w dn. 28 XI. 1927 r. stwierdza, że walka o postulaty pracowników musi być prowadzona solidarnie przez cały ogół pracowników bez względu na przekonania polityczne i orjentacje społeczne, lub osobiste. W walce tej, w szeregach organizacyjnych nie może brakować, ani jednego świadomego pracownika. W tem zrozumieniu i w obliczu coraz większej nędzy materjalnej w jaką popadli funkcjonarjusze pocztowo-telegraficzni muszą zniknąć niesnaski i dysonanse wśród funkcjonarjuszów pocztowych, a zorganizowani w poszczególnych związkach pracownicy winni mieć za obowiązek tak postawić sprawę w łonie własnych organizacji zawodowych, aby przewodnictwa tych organizacji znalazły drogę do wzajemnego porozumienia i skupienia się w jednym Związku Pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, jako silnej, potężnej organizacji zawodowej, jedynie rokującej nadzieję przeprowadzenia postulatów pracowników poczt, telegrafów i telefonów w Polsce.

Kol. Starzyk wyraża zadowolenie z powodu tak licznego zebrania, w którem biorą udział nie tylko członkowie ogólnego związku, lecz dość licznie z obydwóch secesyj i wzywa do konsolidacji, gdyż jeżeli tej nie będzie, niema mowy o zrealizowaniu naszych postulatów nawet w 20 %. Podnosi, że praca wyższego i niższego pracownika jest jednakowa, wobec czego nie wolno się nam rozdwajać i występuje przeciw tworzeniu urzędów zbędnych. Apeluje do zgody dla wspólnych interesów.

Odnośnie do punktu ad 3) zgłasza kol. Marszalski wniosek, by Dyrekcja przy mianowaniach praktykantów, mianowała przedewszystkiem praktykantami dzieci pocztowców. Okrzykiem „Niech żyje jednolita organizacja", „Niech żyje Związek Prac. P. T. i T. Rz. P. w Warszawie" zakończono wiec.

SIEDLCE:

Protokół

Z walnego zebrania członków Koła Miejscowego pracowników poczty, telegrafu i telefonów w Siedlcach w dniu 6 listopada 1927 r.

Na przewodniczącego powołano przez aklamację kol. Piskorskiego, na asesora kol. Bojarskiego i sekretarza kol. Doda.

Sprawozdanie delegata z IX kongresu złożył kol. Ostrzyżek, które zostało przyjęte do wiadomości przez zgromadzonych. Następnie zabrał głos kol. Tykwiński, przedstawiciel Okręgowego Zarządu, kładąc nacisk w swem przemówieniu na niezbędność odrębnej pragmatyki służbowej, obowiązującej wszystkich pracowników poczty, telegrafu i telefonów oraz zaprowadzenia awansów automatycznych. W dalszej mowie kol. Tykwiński przedstawił ciężkie i odpowiedzialne warunki pracy resortu pocztowego, przy bardzo szczupłem uposażeniu i konieczność poprawy bytu, zaznaczając iż jest to zależne także i od samych członków jak również i od zarządu związku.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył prezes koła miejscowego kolego Szczepański.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. Łapieński.

Sprawozdanie z komisji rewizyjnej złożył kol. Piotrowski proponując udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co zebrani jednogłośnie przyjęli. Zarząd powołano przez aklamację w następującym składzie: 1) zarząd: Szczepański, Ostrzyżek, Łopieński, Dymek, Andruszkiewicz i Woliński, zastępcy: Gadomski Fedorowicz; 2) kom. rewizyjna: Piotrowski, Romaniak, zastępcy: Szwarczewski, Wielgomasowa.

W wolnych wnioskach postanowiono jednogłośnie wezwać Zarząd Okręgowy o wykonanie uchwały zjazdu okręgowego, celem wyjednania jednorazowego urzędowania w Wigilję Bożego Narodzenia i Wielką Sobotę, tak jak w dni świąteczne, oraz wyświetlić sprawę niewypłacania należytości kilometrowych monterom w Siedlcach, zgłoszone przez kol. Olczaka, poczem zebranie zakończono o godz. 18.30.

PSZCZYNA:

Walne zgromadzenie koła miejscowego Pszczyna odbyło się dnia 30 października 1927 r.

Na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum, jak również udzielono na wniosek tejże komisji pochwały skarbnikowi za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych. Przychody za ubiegłą kadencję wynosiły 217 zł. 91 gr. rozchody 167 zł. 28 gr., stan kasy w dniu 30 października b. r. 50 zł. 63 gr.

Wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie: prezes Koła kol. Wolny, wiceprezes: kol. Koczar: sekretarz: kol. Miciak; zast. sekr.: kol. Zelner; skarbnik: kol. Szeja; zast. skarbnika: kol. Masny.

W skład komisji rewizyjnej weszli: kol. Huj Cygarek i Ziebura.

Wnioski kol. Stencla o powiększenie rejonów wiejskich, kol. Masnego o przydział peleryn, kol. Gabryela o przyłączenie kolegów z Dziedzic do tut. koła, kol. Koczara w sprawie pomocy lekarskiej i absencji — przekazano nowemu Zarządowi do bezpośredniego załatwienia.

W końcu na wniosek kol. Gabryela jednogłośnie uchwalono, aby z kwoty 50 zł., jaką obecnie dysponuje Koło, przeznaczyć 25 zł. na zakupno sztandaru, kwota ta ma być złożona na książeczkę P. K. O. i wszelkie dalsze wkładki na ten cel mają być prezkazywane na książeczkę wkładkową. Sprawę tę powierzono kol. skarbnikowi. Wniosek jednogłonie przyjęto.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany i posiedzenie zamknięto.

SOSNOWIEC:

Do
Wszystkich członków kasy pogrzebowej przy kole Związku Pracowników Poczty Telegrafu i Telefonu w Sosnowcu

W dniu 20 października 1927 r. zmarł Walenty Kasprzyk, członek kasy pogrzebowej przy Kole Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu w Sosnowcu, który był przyjęty w poczet członków tutejszej kasy pogrzebowej dnia 6 marca 1925 r. i zarejestrowany pod Nr. 97. W myśl § 10 regulaminu z dnia 29. IX. 1924 zasiłek pogrzebowy w kwocie 300 zł. został wypłacony osobie najbliżej stojącej zmarłego w dniu 1 grudnia 1927 r. na podstawie złożonej metryki o śmierci i legitymacji członkowskiej Nr. 97.

Wobec powyższego i na podstawie §. 21 wszyscy członkowie wspomnianej kasy winni popełnić rozchodowaną kwotę miesięcznemi składkami do wysokości kapitału 2.000 zł.

Ponieważ obecnie stan gotówki kasy pogrzebowej stanowi 1.816 zł. 79 gr., członków zaś obecnie kasa ma 93 przeto każdy członek winien wpłacić po 2 zł., które należy uregulować w ratach a mianowicie: 1 stycznia 1 zł. i 1 lutego 1 zł. Zwraca się uwagę członków na §. 6, który brzmi: „Członek kasy pogrzebowej traci nabyte prawa do zasiłku pogrzebowego, jeżeli zalega w uiszczeniu świadczeń do trzech miesięcy".

Prezes: *J. Gandziarski*
Sekretarz: *N. Cegielska*

„OGNISKO POCZTOWCÓW" W KRAKOWIE.

Krakowscy pocztowcy, jakkolwiek przeżywają niezwykłą walkę wewnętrz związku, wykazują jednak niezwykłą żywotność i inicjatywę. Celem podniesienia życia intelektualnego założyli mianowicie stowarzyszenie kulturalno-oświatowe pod nazwą „Ognisko pocztowców", które ogniskuje u siebie życie artystyczne, sportowe i kulturalne. Dotychczas powstał zespół orkiestry, która w Krakowie zyskała markę jednej z lepszych i jest respektowaną przy wszystkich poważnych obchodach państwowych. Sfery administracji pocztowej a nawet p. Minister poczt miał sposobność poznania wartości tego tworu własnego wysiłku pocztowców w Krakowie, w czasie swej bytności tamże.

„Ognisko pocztowców" posiada poważny zawiązek bibljoteki chce bowiem założyć czytelnie, gdzieby mogli koledzy po pracy całodziennej rozszerzać myśli lekturą gazet lub wypożyczyć książkę. Ponadto przystępuje „Ognisko" do założenia własnego chóru, zespołu amatorskiego i klubu sportowego.

Żywotność koła kulturalno-oświatowego przebija się na każdem polu. Znane są w Krakowie i licznie przez inteligencję uczęszczane urządzane przez nie zabawy i imprezy.

W dniu 1 stycznia 1928 odbędzie się w Krakowie doroczny bal pocztowy za staraniem „Oniska pocztowców", celem zdobycia funduszów na dalszy rozwój zespołów.

KALENDARZ LISTONOSZA

wydaje Zarząd Koła miejscowego Nr. 6 (niższych pracowników) Związku Prac. Poczt. Telegr. i Tel. we Lwowie

Format kalendarza książeczkowy, stronic 16

cena 5 groszy za egzemplarz

Zamówienia nadsyłać na adres Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów we Lwowie.

Redaktor odpow.: **W. Godusławski.** Wydawca: **Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczpospolitej. ul. Bednarska Nr. 25.**

Druk. Artystyczna, Warszawa Nowy Świat 47, tel. 35 - 80.